

T.J. 1859. N. 5

ZAMEK KAMIENIEC

w Szląsku pruskim.

Jadąc z Reichensteina, jednego z najdawniejszych miasteczek górniczych w Szląsku, (które w XVI stuleciu dostarczało złota w wartości 20—55,000 dukatów rocznie, a od początku XVIII słyne obfitości rudami arseniku), po dobrym gościńcu w 1 i pół godzinie stanąć można w Kamieńcu. Droga ta, w porze letniej licznie odwiedzana od tych, którzy zamierzają wycieczkę do gór hrabstwa kladzkiego, nadzwyczaj jest zajmująca i urozmaicona, to ślicznymi krajobrazami, w których kształtne góry i wyniosłości prze-

platane są dolinami świeżej i bujnej zieloności, to upiękaszona gustownym otoczeniem gaików i kłębów, muraw i trawników, strumykami opasanych lub przerzniętych. Kawaleczek ten ziemi szląskiej, wygląda jak wielki ogród, a oko z zachwyceniem patrzy na falujące łąny, na drzewa w różnych przedstawiające się odcieniach, na łąki przepysznej barwy i na srebrzystą wstęgę wąskiej jeszcze Nissy, wijącej się między niemi.

Wśród miłego tego ustronia, objętego ku południowo-zachodniej stronie pasmem skał, nad którym sterczy olbrzymi czworobok takzwaną „Heuscheuer“, ku północno-wschodniej zaś równiną, rozszerzającą się wzdłuż gór jakby mglistą zasłoną pokrytych, wznosi się na odrębnie stojącym pagórku, całkiem obrośniętym, wspaniałe pałac księżny Albrechtowej pruskiej, wybudowany podług planu Martiusa, wspieranego przy tej robocie przez sławnego Schinkla, który też wyszukał i oznaczył punkt ten precyzyjny. Gmach, stylu staro-gotyckiego, zbudowany z ciosowego kamienia wylamanego ze skały na której stoi, ozdobiony jest czterema większemi wieżami, tudzież sześcioma mniejszemi, nad murem naokoło spoczywającemi, zawiera do stu okazale urządzonej pokojów i sal, a otoczony jest parkiem obszernym i gustownym.

Miejsce to, które i natura i sztuka ozdobiły z widocznym upodobaniem, nie jest też bez znaczenia i w dziejach, a znakomici kronikarze polscy i czescy, jak: Długosz, Kosmas i Hagek, nieraz o niem wspominają. Podług nich Brzetysław II, książę czeski, żyjący w sporach z Władysławem I królem polskim, a z powodu tego napadający Szląsk sąsiedni w latach

1094 i 1096, przy wkroczeniu zatrzymał się na brzegach Nissy, niedaleko Warty, w miejscu dziś jeszcze słynnym z powodu cudownego obrazu tam znajdującego się, do którego rok rocznie lud pobożny procesyją płynie. Po prawej stronie wspomnioną rzekę trafił na starą twierdzę polską Bardum, także Bardo, Byrdo lub Byrde zwaną, wznoszącą się na górze kaplicznej czyli zamkowej, a wybudowaną w X lub XI stuleciu, celem obronienia granicy od napadu Czechów. Nie znalazłszy w niej załogi, kazał ją podpalić i zburzyć, a następnie z wojskiem swoim ruszył aż do Odry, zostawując wszędzie ślady zniszczenia. Ażeby zaś, w razie cofnięcia się, nad granicą miał pewny, bezpieczny punkt oparcia, w 1096 roku, o milę poniżej zwalonej twierdzy, na wyniosłym punkcie kazał wybudować zamek, który nazwał *Kamieńcem* (Kamencik, Kamenek lub Kamgruk u kronikarzy, a dzisiejszy Kamenz), tudzież kaplicę św. Prokopowi poświęconą. Po zawarciu pokoju i po powrocie do kraju swego, zamek i kaplicę darował Bolesławowi Krzywoustemu.

Zamek kamieniecki dla kraju szląskiego coraz bardziej stawał się groźnym. Czechy, zajmując go powtórnie i mocniej obwarowawszy, chronili się w nim, ilekroć przy napadach swoich porażeni zostali. W roku 1103 wojsko Borzywoja czeskiego pod nim obozowało, a w roku 1132 tłumy czeskie, rzuciwszy się z niego na Śląsk, spusto-

szyły krainę aż do Odry, do 300 miast i wsi obracając w perzynę. Klęsce tej dopiero pokój w roku 1137 zawarły w Kładzku tamę położył.

W roku 1207 Henryk Brodaty, za pomocą biskupa Wawrzyńca I, przeistoczył zamek kamieniecki na klasztor, do którego w roku następnym wprowadził się Wincenty Pogarell czyli Pogrell, kanonik zakonu św. Augustyna, wraz z kilką innymi kolega-

mi. On, jako pierwszy proboszcz, wystawił większy kościół na cześć Najświętszej Panny, a sam klasztor coraz więcej zubożony został fundacyami. W roku 1249 przeszedł w ręce zakonu cysterskiego, który do roku 1810 w nim się utrzymał. Jeden z opatów kamienieckiego klasztoru, w czasie pierwszej wojny szląskiej, przytomnością umysłu wyratował Fryderyka II króla pruskiego z niewoli, jak donosi tablica w kościele zawieszona.

W roku 1810 Kamieniec stał się własnością królowej niderlandzkiej, a klasztor przemienił się w piękny zamek, który jednak siedm lat później wraz z kościołem zgorzał. Na gruzach jego wzniesiono potem przepyszny gmach, przedstawiony na załączonym drzeworycie.

pa